

Golec, Jan

Polska prasa antykomunistyczna wydawana w kraju w latach 1945-1947

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/1, 59-88

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN GOLEC (Warszawa)

POLSKA PRASA ANTYKOMUNISTYCZNA WYDAWANA W KRAJU W LATACH 1945—1947

1

Artykuł nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu¹. Ze względu na brak pełnej dokumentacji archiwalnej jest raczej pierwszą próbą wypełnienia luki w powojennej historiografii. W Centralnym Archiwum MSW znajduje się największy w kraju zbiór prasy antykomunistycznej wydawanej po II wojnie światowej. Obok prasy rządowej i pism legalnej opozycji ukazywało się w tamtych latach kilkadziesiąt tytułów wydawnictw różnych nurtów podziemia antyludowego. Niemal każda organizacja podziemia stawiała sobie za cel wydawanie własnego pisma. Większość ukazujących się w latach powojennych czasopism była właściwie kontynuacją wydawnictw konspiracyjnych z okresu okupacji hitlerowskiej. Niektóre z nich zostały wznowione po zakończeniu wojny. Pojęciem „polska prasa antykomunistyczna” określa się wszystkie gazetki wydawane nielegalnie. Nie uwzględniono bogatego zestawu wydawnictw podziemia ukraińskiego (OUN-UPA) oraz znacznie skromniejszych wydawnictw „Wehrwofu”.

Dotychczasowy stan badań nad prasą antykomunistyczną pomimo zebranego i wstępnie opracowanego materiału źródłowego nie pozwala jeszcze w pełni odpowiedzieć na wszystkie pytania. Nadal kwestią otwartą pozostaje m.in. liczba tytułów prasy, wydawnictw poszczególnych ugrupowań podziemia, miejsce ich ukazywania się, skład personelu redakcyjnego i drukarskiego, technika wydawnicza. Zbadanie tego nastęrcza poważne trudności ze względu na szczególny charakter tej prasy — jej tajność i nielegalność oraz stan zachowania.

¹ Prasa antykomunistyczna wydawana w Polsce Ludowej nie doczekała się dotychczas monografii. Zbliżoną do tematu problematykę omawiają m.in.: S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939—1945*, Warszawa 1982; Z. Kacpura, A. Kowalski, *Prasa Polonii i polskiej emigracji politycznej. Zarys monograficzny*. „Archiwum Przekładów i Opracowań”. Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu, Warszawa 1975.

Czasopisma „poakowskie” z lat 1945—1947²

Lp.	Tytuł	Rok wydania	Technika wydawnicza i format
1	„Biuletyn »C« WiN”	1946	powielane (30×21) cm
2	„Biuletyn Wewnętrzny WiN”	„	„
3	„Biuletyn Informacyjny Ziemi Białostockiej”	1945	„
4	„Bratni Głos »Nie«”	„	„
5	„Biuletyn Zachodni PAT”	„	„
6	„Echo Gazety PKWN »Rzeczpospolita«”	„	„
7	„Honor i Ojczyzna”	1946/47	tygodnik, druk (21×14 cm)
8	„Informator”	„	powielane (30×21 cm)
9	„Knieja”	1945	„
10	„Myśl Niezależna”	„	„
11	„Nasz Biuletyn”	1945/46	„
12	„Niepodległość”	1946	„
13	„Niezawisłość”	„	„
14	„Orleń”	„	„
15	„Orzeł Biały”	„	tygodnik, druk (21×14 cm)
16	„Patria”	„	powielane (21×14 cm)
17	„Polska Niepodległa”	„	„ (30×21 cm)
18	„Puszcza szumi”	„	„ (21×14 cm)
19	„Polskie Słowo”	„	druk (21×14 cm)
20	„Polska Walcząca”	„	maszynopis (30×21 cm)
21	„Serwis Informacyjny Inki”	1954	„
22	„Serwis Specjalny Inki”	„	„
23	„Sprawy Polskie”	„	powielane (30×21 cm)
24	„Sprawy Polskie w Świecie”	„	„
25	„Strażnica Sumienia”	1946	„
26	„Strażnica Podziemia”	„	„
27	„Wolność”	„	„
28	„Wolność i Niezawisłość”	„	„
29	„Wiadomości Bieżące”	„	„
30	„Z podziemia”	„	tygodnik, powielane (30×21 cm)

² Archiwum MSW 1—5, 6—13, 37—39, 40—49, 90—92, 115—136, 205—212, — nielegalne antypaństwowe wydawnictwa z lat 1945—1947; AAN MIP 832 — propaganda reakcyjna: uwagi, raporty z terenu, odezwy, ulotki, artykuły, czasopisma z lat 1945—1947. Autorowi nie udało się dotrzeć do wszystkich wydawnictw antykomunistycznych, zresztą nie byłoby to możliwe. J. Pilaciński (*Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939—1946*, Londyn 1976) podaje następujące tytuły prasowe: „Młoda Polska” — pismo młodzieży, dwutygodnik, latem 1945 r. wyszły dwa lub trzy numery w Krakowie na powielaczu w nakładzie 300—400 egz.; „Warszawski Głos Narodowy” — tygodnik, parę numerów wyszło wczesną wiosną 1945 r.; „Wszecpolak” — pismo młodzieży, jesienią 1945 r. wyszły dwa numery, w 1946 r. jeden numer na powielaczu; „Słowo Polskie” — ukazujące się jesienią 1945 r.; „Myśl i Czyn” — tygodnik wydawany na początku 1945 r.; „Tęcza” — tygodnik wydawany w 1946 r.; „Szczerbiec” — tygodnik wydawany w 1945 r. w Lublinie. S. Kluz (*W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK*, Londyn 1978) wymienia: „Krajowy Biuletyn Informacyjny” (1949—1951), „Polska i Świat” (1945), „Przegląd Polityczny” (1947), „W Polsce Podziemnej” (1945).

Czasopisma endeckie z lat 1945—1947³

Lp.	Tytuł	Rok wydania	Technika wydawnicza i format
1	„ABC młodych”	1945/46	tygodnik, powielane (21 × 14 cm)
2	„Biuletyn Informacyjny”	1946	„
3	„Biuletyn Informacyjny dla Duchowieństwa”	„	„
4	„Echo Bałtyckie”	1945	„
5	„Echa Leśne”	1946/47	„
6	„Głos Jedności Polskiej”	1946	„ (30 × 21 cm)
7	„Głos nad Narwią”	„	„ (21 × 14 cm)
8	„Głos Opozycji”	„	„
9	„Ku zwycięstwu”	„	„
10	„Naród w Walce”	„	„
11	„Przegląd Międzynarodowy”	„	„ maszynopis
12	„Z nami wszyscy”	„	dwutygodnik, maszynopis (30 × 21 cm)

W badaniach nad prasą antykomunistyczną trzeba sobie odpowiedzieć na kilka zasadniczych pytań: jaką rolę spełniała ona w toczącej się walce politycznej, jakie stereotypy i slogany propagandowe występowały w niej najczęściej, jakimi formami dziennikarskimi się posługiwała, jaki był zasięg jej oddziaływania na społeczeństwo. W artykule poddano analizie 42 tytuły czasopism kontrrewolucyjnych z lat 1945—1946. Pisma „pokowskie” reprezentuje 30 tytułów, endeckie — 12.

Najwięcej tytułów, bo aż 31 (73,8⁰/o), ukazywało się w 1946 r., a więc wówczas, kiedy podziemie było najsilniejsze. Według danych szacunkowych, oddziały leśne liczyły wówczas ok. 60 tys. ludzi. Dodać do tego trzeba ok. 6 tys. członków nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego (OUN-UPA), działającego na południowo-wschodnich terenach przygranicznych, oraz kilka tysięcy członków podziemia hitlerowskiego na ziemiach nadodrzańskich i nadbałtyckich. W latach 1944—1947 podziemie dokonało blisko 30 tys. napadów, zamordowało ponad 16 tys. działaczy lewicowych. Największa liczba napadów — 10 tys. miała miejsce w 1946 r.⁴

Przedmiotem analizy jest zawartość pism antykomunistycznych redagowanych na obszarach Polski najbardziej zagrożonych działalnością kontrrewolucyjnego podziemia, tj. województw: białostockiego, lubelskiego, kieleckiego, warszawskiego i rzeszowskiego, a więc tam gdzie występ-

³ Jw. W wykazie nie zamieszczono dwóch pojedynczych tytułów: „Głos Robotniczy”, organ PPS-WRN, numer specjalny z 13 I 1946; „Agencja Polityczna Strop”, organ SP, nr 6 z 15 VI 1945.

⁴ J. Golec, *Udział Organów Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa w walce o utrwalenie władzy ludowej na Warmii i Mazurach (1945—1947)*, Łódź 1978, s. 349 (maszynopis rozprawy doktorskiej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego).

powwały elementy wojny domowej. Prasa ta charakteryzuje się różnorodną techniką wydawniczą (pisma pisane na maszynie, powielane i drukowane), jak i stopniem specjalizacji. Obok czasopism adresowanych głównie do masowego odbiorcy, nie zawsze charakteryzującego się odpowiednim przygotowaniem politycznym, występują pisma przeznaczone dla żołnierzy („Patria”) oraz młodzieży („ABC młodych”, „Orlęta”). Czasopisma antykomunistyczne nie ujawniały wydawcy, nakładu i miejsca wydania; niektóre podawały celowo mylne dane na ten temat. Zdecydowana większość wymienionych czasopism miała charakter organów centralnych i stanowiła wykładnię aktualnych poglądów ugrupowań podziemia „pokowskiego” i endeckiego na tematy polityczne, społeczno-ekonomiczne i programowe. Ponadto wyrażały one swój stosunek do władzy w Polsce, do Związku Radzieckiego, granic wschodnich oraz do wielu innych problemów.

Wśród wydawnictw antykomunistycznych dominowały periodyki. Największą liczbę egzemplarzy prasy nielegalnej otrzymywały duże aglomeracje miejskie, tutaj też z reguły znajdowała się baza poligraficzna. Większe oddziały leśne, jak Konspiracyjne Wojsko Polskie „Warszyca”, „Orlika”, „Łupaszki”, „Ognia”, „Zapory”, „Burego”, miały własną bazę wydawniczą. W związku z upływem terminu amnestii w kwietniu 1947 r. ujawnił się redaktor gazetki „Echa Leśne”, zdając maszynę do pisania, powielacze i archiwum. Kierownictwo WiN oddało podziemną drukarnię w Boernerowie koło Warszawy (dawną własność AK)⁵. Pisma lokalne, jak „Biuletyn Informacyjny Ziemi Białostockiej”, „Knieja”, „Echo Bałtyckie”, „Głos nad Narwią”, „Puszcza szumi”, „Wolna Polska”, ukazywały się nieregularnie i zawierały przedruki artykułów z prasy centralnej, uzupełniane wiadomościami lokalnymi. Pisma antykomunistyczne były wydawnictwami niskonakładowymi; pozbawione mocniejszej bazy finansowej i poligraficznej, nie mogły w sposób istotny zwiększyć nakładu, a przez to zasięgu oddziaływań. Większymi możliwościami technicznymi i finansowymi w tej dziedzinie dysponowała WiN, która przejęła część kadry rozwiązanej AK i jej bazę poligraficzną. Nie bez znaczenia była pomoc otrzymywana zza granicy. Objętość pism wahała się od kilku do kilkunastu stron. Szata graficzna — uboga, jedyne ilustracje to rysunki satyryczne wykonane kreskówką w kolorze białoczarnym. Kolportaż odbywał się różnymi drogami. Pierwsza z nich to wysyłanie gazetek do z góry wytypowanych osób, np. aktywistów PPR. Druga polegała na rozrzucaniu dużej liczby czasopism w miejscach najczęściej uczęszczanych przez ludność (dworce kolejowe, kina, teatry, szkoły, uczelnie, duże zakłady pracy itp.). Droga trzecia to wzajemna wymiana gazetek między członkami i sympatykami kontrrewolucyjnego podziemia.

Ponieważ czytelnikami tej prasy byli w dużej mierze ludzie o niskim

⁵ S. Korboński, *W imieniu Kremła*, Paryż 1956, s. 290.

poziomie wykształcenia, mało wyrobieni intelektualnie, posługiwano się manipulacją⁶. Najczęściej stosowano argumentację jednostronną, dwubiegunowy schemat propagandowy: czarne — białe. Jeśli pisano o politykach Zachodu, to tylko dobrze, o komunistach natomiast zawsze źle. Ważnym narzędziem kształtowania świadomości były wielokrotnie powtarzane frazesy na winietach gazetek WiN: „Nasz cel — Polska Wolna i Niezawisła”⁷, „W szeregach AK walczyliśmy zbrojnie o prawo do życia. W szeregach WiN walczymy politycznie o prawo do samostanowienia”⁸.

Prasa antykomunistyczna spełniała dwie podstawowe funkcje: 1) informacyjno-polityczną, podporządkowaną celom dywersji ideologicznej, 2) kształtowania postaw i nastrojów społecznych wrogich wobec władzy ludowej.

Wiadomości polityczne, często zresztą deformowane plotką, kłamstwem, iluzjami, niecierpliwością, były wypadkową bardzo zróżnicowanych czynników; wpływała na nie sytuacja międzynarodowa, a także stan konfrontacji obozu demokratycznego z reakcyjnym podziemiem. Prasa antykomunistyczna, zwłaszcza jej serwis informacyjny ze świata, była w znacznej mierze uzależniona od stopnia wiarygodności komunikatów radia zagranicznego, głównie brytyjskiego (znaczną część wiadomości podawano w ślad za agencją Reutera). Problem zniekształceń wynikał z dywersyjnego charakteru wydawnictw antykomunistycznych, a także z braku możliwości wnikliwej obserwacji wydarzeń, niedostatecznego ich poznania. Prasa podziemia ideologicznie związana była z zachodnią orientacją polityczną byłego rządu londyńskiego, stąd też wyolbrzymiała rolę i znaczenie USA i W. Brytanii na arenie międzynarodowej. Struktura tematyczna była zależna przede wszystkim od aktualnej sytuacji politycznej w kraju i na świecie, nie wykraczając w zasadzie poza kilka podstawowych grup zagadnień. Składały się na nią publikacje dwojakiego rodzaju: pierwszy obejmował tematykę krajową i międzynarodową, drugi zajmował się taktyką walki z władzą ludową w Polsce. W pierwszych latach prasa ta koncentrowała się głównie na problematyce międzynarodowej. Ogromne nadzieje wiązano z interwencją państw anglosaskich przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ożywiły się one znacznie po wystąpieniu w dniu 5 marca 1946 r. W. Churchilla w Fulton (USA), kiedy to otwarcie wezwał on do antykomunistycznej krucjaty. Oddzielny punkt w swym wystąpieniu poświęcił przywódca brytyjskich konserwatystów sprawom polskim. Niezależnie od ogólnej krytyki „bezbożnych”, „totalnych” i „policyjnych” reżimów poza „żelazną kurtyną”, zaatakował za-

⁶ Przez manipulację autor rozumie zabiegi mające na celu kształtowanie postawy i zachowań innych, przy zastosowaniu środków, które uważamy za nieuczciwe (wyraźne kłamstwa bądź zatajenie tego, co odbiorca powinien wiedzieć, m.in. nieujawnianie rzeczywistych celów, którym użyte środki służą).

⁷ „Niepodległość”, 1946, nr 14, s. 1.

⁸ „Puszcza szumi”, 1946, nr 44, s. 1.

chodnią granicę Polski, wytyczoną przy jego udziale. W mowie tej, deza-wuuując swoje oświadczenie z 1944 r., oceniał eks-premier rządu brytyjskiego granicę Polski jako fragment politycznej ekspansji Związku Radzieckiego⁹.

Sytuacji w kraju poświęcano wiele uwagi, zwłaszcza kampaniom propagandowym w związku z referendum ludowym i wyborami do Sejmu. Pod ostrzałem prasy antykomunistycznej, która pod tym względem reprezentowała jednolite stanowisko, znaleźli się przywódcy Polski Ludowej i Związku Radzieckiego. Poczynając od wiosny 1947 r., publikacje te zaczynają ograniczać problematykę międzynarodową. Stało się jasne, iż rachuby na pomoc militarną Zachodu okazały się nierealne. Brak konstruktywnego i alternatywnego programu politycznego, mogącego skutecznie rywalizować z programem reform społeczno-ekonomicznych nakreślonych i realizowanych przez władzę ludową, niemożność obalenia jej siłą — rodziły pesymizm, zniechęcenie, prowadzące w konsekwencji do zaniechania walki. Tym ostatnim tendencjom sprzyjały ówczesne władze, ogłaszając amnestie dla więźniów politycznych. Według oficjalnych danych, podczas amnestii kwietniowej w 1947 r. ujawniło się 55 277 osób, w tym 22 887 członków WiN, 4892 NSZ, 8432 członków oddziałów terrorystycznych, 7448 dezertersów¹⁰. Nastąpił rozkład organizacyjny podziemia politycznego i zbrojnego. Świadczą o tym m.in. następujące dane: jeśli w drugiej połowie 1945 r. działało w podziemiu ponad 80 tys. osób, a w 1946 r. jeszcze ok. 60 tys., to w 1947 r. liczebność ich spadła do ok. 46 tys., w 1948 zaś do 13 tys.¹¹

Amnestie i postępująca stabilizacja polityczna zmniejszyły radykalnie zapotrzebowanie na tego typu prasę. Większość redaktorów i niedawnych czytelników włączyła się aktywnie w odbudowę zniszczonego działaniami wojennymi kraju. Nastąpił zmierzch wydawnictw antykomunistycznych.

2

Celem strategicznym podziemia w Polsce było doprowadzenie do upadku władzy ludowej i przywrócenie ustroju kapitalistycznego, opartego na sojuszach politycznych z Zachodem. Realizację tego celu starano się osiągnąć poprzez walkę zbrojną mającą doprowadzić do wybuchu wojny domowej, wprowadzenie do aparatu państwowego działaczy podziemia w celu rozsądzenia struktur państwowych od wewnątrz, antyko-

⁹ W. T. Kowalski, *Polityka zagraniczna RP 1944—1947*, Warszawa 1971, s. 141—142.

¹⁰ Golec, *op. cit.*, s. 487.

¹¹ J. Buszko, *Historia Polski 1864—1948*, Warszawa 1984, s. 433.

munistyczną agitację polityczną. Ta ostatnia forma walki była domeną prasy antykomunistycznej. Zaspokojenie potrzeb informacyjnych zwolenników podziemia realizowano w sposób: a) jawny — przez inspirowanie dziennikarzy prasy niezależnej (głównie PSL) do krytycznej oceny reform wprowadzonych przez rząd; b) nieoficjalny — poprzez nielegalne wydawnictwa (biuletyny, czasopisma, broszury, ulotki itp.).

Metody stosowane przez propagandę antykomunistyczną to: nieuzasadnione uogólnianie jednostkowych negatywnych zjawisk; poddawanie powszechnie znanych faktów, z reguły prawdziwych, komentatorskim zabiegom wypaczającym ich treść; przedstawianie fałszerstw w jednym zestawie informacyjnym z faktami prawdziwymi; przemilczanie faktów niewygodnych dla podziemia i jego protektorów na Zachodzie, a więc półprawdy i jawne kłamstwa.

Główne kierunki działalności propagandowej prasy antykomunistycznej w latach 1944—1947 skierowane były na następujące problemy:

I. Sprawy międzynarodowe

- 1) Stosunki polsko-radzieckie i sprawa polskiej granicy wschodniej
- 2) Sojusz z Zachodem jako fundament polityki zagranicznej Polski.

II. Polityka krajowa

- 1) Zagadnienia ideologiczno-programowe
- 2) Problem mniejszości narodowych (Niemców, Ukraińców, Żydów)
- 3) Stosunek do PSL
- 4) Stosunek do tzw. rządu londyńskiego.

III. Walka polityczna i zbrojna

- 1) Taktyka i metody walki z komunizmem
- 2) Działalność terrorystyczno-zbrojna
- 3) Kampania bojkotu programu bloku demokratycznego w czasie referendum ludowego i wyborów sejmowych
- 4) Dyskredytowanie przywódców Polski, ZSRR, funkcjonariuszy UBP, MO i aktywistów PPR
- 5) Wykorzystanie sprawy Katynia, procesu moskiewskiego szesnastu przywódców podziemia i Powstania Warszawskiego do antyradzieckiej kampanii propagandowej.

Od momentu powstania władzy ludowej w Polsce siły inspirowane przez rząd londyński podjęły nieustępliwą walkę o restaurację w naszym kraju ustroju burżuazyjno-demokratycznego. Przedmiotem zaciekle ataków stał się Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Podziemne „Echo Gazety PKWN »Rzeczpospolita«” uważało go za „uzurpatora” sprawującego władzę „bez podstaw prawnych”, na dowód czego przytaczano fakt, że nie chciała go uznać nawet Czechosłowacja¹². W artykule nie ma żadnej wzmianki o tym, iż PKWN został uznany przez Związek

¹² „Echo Gazety PKWN — »Rzeczpospolita«”, 1944, nr 2, s. 4.

Radziecki, a Francja zgodziła się z nim nawiązać współpracę i wymienić przedstawicieli. Rząd prezydenta Benesa uzależniał początkowo swą akceptację od ułożenia przez stronę polską oświadczenia w sprawie Zaolzia. Ostatecznie Czechosłowacja uznała Rząd Tymczasowy 30 stycznia 1945 r. bez żadnych warunków wstępnych¹³.

Stosunki polsko-radzieckie i sprawa granicy wschodniej należały do głównych tematów poruszanych na łamach prasy antykomunistycznej. Celem polityki ZSRR — utrzymywali jej komentatorzy — jest uzależnienie Polski. Proces ten będzie postępować etapami. W pierwszym okresie pozostawia się Polsce suwerenność. W następnych etapach będzie następować „sowietyzacja”, zaś celem ostatecznym jest dążenie do przekształcenia Polski w „17 republikę”¹⁴. Symptomami „sowietyzacji” — twierdzono — są m.in.: szkolenie nauczycieli polskich szkół powszechnych na trzymiesięcznych kursach w Moskwie; zajmowanie wyższych stanowisk oficerskich (w stopniu powyżej kapitana) w WP i MBP przez Rosjan; stacjonowanie wojsk radzieckich w Polsce; ograniczanie wpływów Kościoła rzymskokatolickiego; potrzeba uzyskiwania zgody władz radzieckich na wejście i wyjście z portów bałtyckich polskich statków¹⁵. Dyskredytacji Związku Radzieckiego i ruchu komunistycznego służyły artykuły wyolbrzymiające znaczenie anglo-amerykańskich działań na frontach II wojny światowej, a pomniejszenie wkładu Armii Radzieckiej w rozgromieniu hitlerowskich Niemiec. Skrajnym tego przykładem była publikacja zamieszczona na łamach „Orła Białego”, dowodząca, iż „tylko wspólna walka całego narodu w szeregach Armii Krajowej przeprowadziła nas zwycięsko przez sześćioletnią martyrologię”¹⁶. Zwycięską Armię Radziecką, oswobodzicielkę ziem polskich, określano mianem „nowego okupanta”¹⁷. Prasa WiN głosiła uparcie, że „naród polski, który nie chce komunistycznej Polski, musi skupić wszystkie siły wokół swego rządu w Londynie i jego Delegatury w kraju, jako jedynie legalnej władzy [...]. Wszystkie siły i myśli muszą być zjednoczone i skierowane ku wyzwoleniu Polski z niebezpieczeństwa komunistycznego”¹⁸. Wśród argumentów nieustannie powtarzało się twierdzenie, że „zamieniliśmy tylko jedną obrozę okupacyjną na drugą”, że „Sowiety albo z Polski ustąpią i wówczas naród sam dom swój oczyści ze śmieci obydwu okupacji, albo też na tle sprawy polskiej dojdzie do otwartego konfliktu między obecnymi sojusznikami”¹⁹. Liczono przy tym, iż Stany Zjednoczone, dysponujące bronią atomową, wkrótce zaatakują ZSRR. „Echa Leśne” za-

¹³ Kowalski, *op. cit.*, s. 207.

¹⁴ *Sowietyzacja Polski*, „Echa Leśne”, 1946, nr 30, s. 2.

¹⁵ *Reakcja rządu emigracyjnego*, „Z nami wszyscy”, 1946, nr 5, s. 3.

¹⁶ „Orzeł Biały”, 1946, nr 9, s. 5.

¹⁷ Tamże, s. 6.

¹⁸ „Polska Niepodległa”, 1945, nr 10, s. 3.

¹⁹ „Orzeł Biały”, 1946, nr 9, s. 5—7.

mieścili przedruk notatki na ten temat z dziennika londyńskiego „The People”. Wynikało z niej, że siły USA stacjonujące w Europie zajęły strategiczne pozycje do „zbombardowania atomowymi bombami Rosji Sowieckiej”²⁰. Z drugiej zaś strony nie dawano wiary, aby Związek Radziecki mógł mieć broń atomową. Wszelkie informacje na ten temat zbywano twierdzeniem, że „jest to sowiecko-bierutowska kaczka”. Na dowód tego przytaczano oświadczenie prezydenta USA Trumana, który na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych powiedział, iż Stany Zjednoczone nie mają powodu wierzyć, aby ktokolwiek posiadał tajemnicę bomby atomowej lub wyprodukował daleko potężniejszą bombę niż Amerykanie”²¹. Większość prognoz politycznych komentatorów kontrrewolucyjnego podziemia zakładała możliwość wybuchu trzeciej wojny światowej. „Konflikt z Rosją nieunikniony — pisał w październiku 1946 r. redaktor „Ech Leśnych”. — Stoimy na stanowisku, że wkrótce nastąpi rozpad Związku Radzieckiego. [...] Chodzi o zmobilizowanie opinii światowej i państw przeciwko ZSRR. Nie można jednak nie zauważyć przygotowań wojennych. Przewaga techniki, potencjału wojskowego jest po stronie anglosaskiej”²².

Jak daleko prasa endecka posunęła się w insynuacjach pod adresem Związku Radzieckiego, świadczy artykuł *Województwo rzeszowskie w ogniu pożarów*, w którym czytamy: „Polityka sowiecka, powiedzmy jaśniej — automaty, granaty, a nawet czołgi sowieckie kryją się pod firmą bulbowców i UPA. O co tutaj chodzi? O przesunięcie granicy sowieckiej na zachód, zwłaszcza na odcinku przykarpacim, gdzie znajdują się tereny naftowe krośnieńsko-jasielskie, i zabezpieczenie ich linią Wisłok—Rzeszów. Dlatego też od roku zwycięska armia Żymierskiego i bohater-ska milicja Radkiewicza nie mogą rozbić grasujących banderowców, a wyprawy przeciwko nim kończą się przeważnie pacyfikacjami, aresztowaniami polskich chłopów, reakcjonistów spod znaku NSZ”²³. Bezpodstawność i naiwność podstawowych tez, jakimi posługiwano się w antyradzieckiej propagandzie, znajdujemy w stwierdzeniach, iż zarówno układ polsko-radziecki o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 21 kwietnia 1945 r., jak też umowa polsko-radziecka z 17 sierpnia 1945 r. w sprawie granicy wschodniej są „nielegalne”. Brak merytorycznej argumentacji został zastąpiony konkluzją: „Odra i Nysa to nasze zwycięstwo nad Niemcami, Bug to nasza krzywda”²⁴.

Redaktorzy podziemia zarzucali Związkowi Radzieckiemu wykorzysty-

²⁰ *U.S. ready to atom Soviet Russia*, „Echa Leśne”, 1946, nr 27, s. 12.

²¹ *Tamże*, s. 13.

²² „Echa Leśne”, 1945, nr 37, s. 3.

²³ *Województwo rzeszowskie w ogniu pożarów*, „Z nami wszyscy”, 1946, nr 2, s. 10.

²⁴ Golec, *op. cit.*, s. 136.

wanie światowego ruchu komunistycznego do szerzenia ideologii marksistowsko-leninowskiej. Pisali: „Przy pomocy światowego proletariatu Rosja ingeruje w wewnętrzne sprawy innych państw, dezorganizuje życie gospodarcze i potencjał militarny, wpływa na wybory parlamentarne, utrzymuje stan niepokojów, a nawet wojen domowych”²⁵. Rzekomym zagrożeniem dla pokoju światowego miała być radziecka Syberia. W bogactwach mineralnych Syberii upatrywano źródło przyszłych konfliktów międzynarodowych. „Kto ma w rękach Syberię, ten w niedalekiej przyszłości będzie panował nad światem”²⁶ — pisał tygodnik „ABC młodych”. Ameryka powinna, jeśli nie chce za sto lat stać się „sowiecką kolonią”, zabrać Rosji Syberię. Rozprawa musi być załatwiona w ciągu najbliższych kilku lat. Ameryka przygotowuje się do niej skrupulatnie i pedantycznie. „Broń atomowa nie jest bynajmniej najważniejszym elementem przygotowań, lecz włączenie do wojny ze Związkiem Radzieckim Chin i Japonii”²⁷. Przypomnijmy, iż w marcu 1946 r. w Fulton W. Churchill wezwał państwa zachodnie — przede wszystkim USA i W. Brytanię — do zjednoczenia się na platformie wspólnej walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i do przeciwstawienia się groźbie komunizmu, dając tym samym początek polityce „zimnej wojny”.

Brak realizmu politycznego cechował też redaktorów prasy antykomunistycznej w kwestii granic Polski. Gazetki endeckie — powołując się na motywacje strategiczne i obronne — uważały, że wschodnie granice Polski powinny przebiegać „wzdłuż Dźwiny do Witebska, a następnie linią Dniepru aż do Odessy. Zbyt daleko na wschód iść nam nie wolno, szkody stąd wynikające byłyby znacznie większe niż korzyści ze wzmocnienia granicy. Granica przecinająca w połowie błota pińskie nie jest dla żadnej ze stron granicą strategiczną. Błota pińskie zatem muszą należeć w całości do Polski albo Rosji, a więc oczywiście do Polski”²⁸. Inaczej mówiąc, wschodnia granica Polski powinna się opierać nie na Bugu, lecz na Dnieprze. Organ Stronictwa Pracy „Agencja Polityczna — Strop”, optując za ziemiami wschodnimi utrzymywał, że ludność polska na tych obszarach stanowi większość w woj. wileńskim (59,7⁰/o), nowogrodzkim (52,4⁰/o), lwowskim (57,7⁰/o), „względną” w tarnopolskim, zaś mniejszość tylko w trzech: w poleskim (14,5⁰/o), wołyńskim (16,6⁰/o) i stanisławowskim (22,4⁰/o)²⁹. Organ podokręgu PPS-WRN „Głos Robotniczy” sprawie granic wschodnich poświęcił specjalny numer. Krytykując linię Curzona, zarzucił brytyjskiemu ministrowi spraw zagra-

²⁵ *Kiedy będzie wojna z Rosją*, „ABC młodych”, marzec 1946, s. 2.

²⁶ *Tamże*, s. 3.

²⁷ *Tamże*, s. 4.

²⁸ J. Golec, *Podziemie zbrojne na Warmii i Mazurach w latach 1945—1948. Z badań nad genezą, strukturą i działalnością*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1983, nr 4, s. 434.

²⁹ *Ziemie wschodnie Polski*, „Agencja Polityczna Strop”, 1945, nr 6, s. 9—10.

nicznych brak krytycyzmu w ocenie radzieckich spisów ludnościowych, nieznamość problematyki stosunków polsko-litewskich. Przypomniał, iż w latach 1919—1921 rząd radziecki bynajmniej nie obstawał przy linii Curzona i w różnych wypowiedziach oferował Polsce znacznie korzystniejsze granice³⁰.

Strategia polityczna Zachodu w pierwszych latach powojennych opierała się na generalnym założeniu o nietrwałości rewolucyjnych przeobrażeń, jakie dokonały się w Europie Wschodniej i Południowej. Ustrój w tych krajach uznawany był za zjawisko przejściowe. Politykę polską wobec innych państw — pisała prasa WiN — musi cechować trzeźwy realizm w ocenie moralnych i materialnych sił rządzących światem. Nie jest to sprzeczne z twardym obstawaniem przy polskich koniecznościach życiowych. Ideały walki o demokratyczne urządzenie świata — tj. o równość w traktowaniu, niezawisłość wszystkich narodów, całkowita swoboda w decydowaniu o swoim losie — są zbieżne z pojmoaniem wolności i niezawisłości przez społeczeństwa anglosaskie. Pięcioletni sojusz z tymi państwami powinien być nadal jedną z głównych podstaw bezpieczeństwa Polski. Na dalszym planie widziano potrzebę utrzymywania poprawnych stosunków politycznych i gospodarczych ze Związkiem Radzieckim³¹.

Postępująca stabilizacja stosunków międzynarodowych była nie na rękę dysponentom prasy podziemnej. Z tych też względów „Orzeł Biały” poddał krytyce politykę „bierności”, rzekomo uprawianą przez Anglosasów. Szczególne zaniepokojenie redaktora tego pisma wzbudzał fakt rozprzestrzeniania się ideologii komunistycznej w świecie, przy spadku popularności ideologii burżuazyjnych. W konsekwencji dyplomacja radziecka odnosi sukces za sukcesem. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, iż Anglosasi „nie znają mentalności, metod, a przede wszystkim zamiarów radzieckich przywódców. Osądzają ich według swoich własnych pojęć i kategorii myślenia — dlatego klęski, rozczarowania; nie orientują się, jak są już rozłożeni wewnętrznie i moralnie. Jeżeli nie przejdą od polityki biernej do czynnej, należy liczyć się ze zwycięstwem Rosji”³². Trafną ocenę stosunku Zachodu do Polski zawierał artykuł zamieszczony w dwutygodniku „Z nami wszyscy”. Jego autor pisał: „Ostatnio prasa angielska zaczęła się więcej interesować Polską. Jest to fakt pożądaný, lepiej jest, aby o nas mówiono, niżby milczano, bo dla wszelkiej sprawy najbardziej zabójcze jest zapomnienie. Ale w tym zainteresowaniu jest coś, co razi dobry obyczaj polityczny: zajmują się nami przeważnie o tyle, o ile przypuszczają, że Rosja może mieć z na-

³⁰ *Linia Curzona — to nowy rozbiór Polski*, „Głos Robotniczy”, 1946, nr 2/34, s. 1—3.

³¹ *Polityka zagraniczna Polski*, „Knieja”, 1945, nr 1, s. 1.

³² „Orzeł Biały”, 1946, nr 13, s. 1.

szej strony kłopot, tak samo zajmują się Ormianami i Macedończykami”³³. Był to raczej głos odosobniony; dominowały serwilizm i fascynacja Zachodem. Tak np. prasa endecka wywodziła: „Sympatie naszego narodu muszą być bezwzględnie po stronie Zachodu. Zwycięstwo Anglosasów to początek zwycięstwa naszej sprawy i tylko żałować wypada, że nie mamy żadnej poważnej możliwości przyczynienia się do niego z naszej strony. [...] Wszelkie dobrowolne poparcie przez nas Rosji w tej walce byłoby narodową zbrodnią”³⁴.

Podstawowe koncepcje ideowo-programowe podziemia w Polsce zawierała *Odezwa Rady Polskich Stronnictw Politycznych*, adresowana do Polaków w kraju i za granicą. Celem naszym — głosiła — jest „wyalczenie pełnej niepodległości i przeprowadzenie reform społecznych opartych na chrześcijańskich zasadach sprawiedliwości”³⁵. Wychowanie młodego pokolenia miało być oparte na ideałach tradycji i kultury katolickiej, przy równoczesnym izolowaniu wpływów ideologii komunistycznej. Apelowano do Polaków przebywających na obczyźnie, aby uświadomili światu, iż niepodległość Polski jest kamieniem węgielnym trwałego i powszechnego pokoju w Europie, szerzyli przekonanie, że komuniści dążą do opanowania całego świata, przestrzegali przed iluzją „dobrych Niemiec” i ich rewizjonistycznymi dążeniami, udzielali pomocy rodakom zamieszkałym w kraju³⁶. Pisma endeckie nawiązywały do koncepcji politycznych R. Dmowskiego. Cytowano fragmenty jego wypowiedzi zapowiadające zmierzch znaczenia Żydów, liberalizmu oraz kres panowania wielkiego kapitału w świecie. Główną zasadą polityki gospodarczej Polski miał być „katolicki ustrój uwłaszczonych mas”, zgodny z encyklikami papieskimi. Radykalizm polskiego ruchu narodowego wymierzony był przeciwko marksistowskiej teorii walki klasowej, w której upatrywano jedynie „sianie nienawiści klasowej, wprowadzanie fermentu i anarchii, stwarzanie odpowiedniego podłoża dla krwawej rewolucji”³⁷.

Cytaty z prac Dmowskiego miały służyć rozbudzaniu postaw nacjonalistycznych w społeczeństwie polskim. W tym celu posługiwano się hasłem walki o „Wielką Polskę”, przy czym realizować ją miano przy pomocy mocarstw zachodnich. Argumentacja, z pozoru logiczna, oderwana była od realiów politycznych, jakie wytworzyły się w Europie po II wojnie światowej. W artykule *Ojczyzna i doktryna* zawarta była np. pobieżna analiza uwarunkowań polityki zagranicznej i wewnętrznej Pol-

³³ *Dwojakie niebezpieczeństwo*, „Z nami wszyscy”, 1946, nr 5, s. 2.

³⁴ *Tamże*, s. 1.

³⁵ *Odezwa Rady Polskich Stronnictw Politycznych*, „Głos Opozycji”, 1946, nr 56, s. 2.

³⁶ *Tamże*, s. 3.

³⁷ *Nowa epoka*, „Z nami wszyscy”, 1946, nr 4, s. 8—9.

ski. Z faktu, iż Polska położona jest między ZSRR i Niemcami, wyciągano krańcowe wnioski: możemy być tylko wasalem któregoś z tych państw albo samodzielnym i niezależnym organizmem politycznym. Ponieważ przez terytorium Polski prowadziły szlaki ekspansji niemieckiej i rosyjskiej, w wielkiej bramie między Bałtykiem a Karpatami nie ma miejsca na mały naród i słabe państwo, stąd też prawdziwa suwerenność jest równoznaczna z wielkością. Małe państwo, stale zagrożone, zmuszone dostosowywać swą politykę do sąsiadów, nie jest w stanie przebudować struktury społeczno-ekonomicznej³⁸. Na łamach pisma „Z nami wszyscy” polemizowano z doktryną agraryzmu, zarzucając jej, że trawestuje teorię Marksa, przenosząc ją na grunt chłopski. Tak jak u Marksa wszystkie wytwory pracy robotnika powinny do niego należeć, tak w doktrynie wyznawanej przez PSL ziemia i wytwory pracy stanowią winny własność chłopską. Dla endeków różnica między agraryzmem a komunizmem radzieckim polegała na tym, że pierwszy przejmował środki produkcji na własność społeczeństwa, związków spółdzielczych, samorządu gospodarczego, drugi — na własność państwa³⁹. Czasopisma WiN opowiadały się za realizacją połowicznego, nie naruszającego podstaw ustroju kapitalistycznego programu Rady Jedności Narodowej: *O co walczy naród polski?* z 15 marca 1944 r. Program ten odwoływał się do opinii środowisk drobnomieszczańskich i bogatych chłopów, szermując hasłem realizacji „tak drogich dla każdego prawdziwego Polaka ideałów chrześcijańskich” i walki o prawo do prywatnej własności. Koncepcje ustrojowe nawiązywały do zasad burżuazyjnego parlamentaryzmu. Władza ustawodawcza miała należeć do dwuizbowego parlamentu. Do Sejmu, pochodzącego z wyborów tajnych, bezpośrednich, równych, powszechnych i proporcjonalnych, należeć miały ostateczne decyzje w sprawach ustawodawczych. Senat natomiast, w którym zasiadać mieli fachowcy, rzeczoznawcy różnych specjalności, a także przedstawiciele głównych partii politycznych, miał być organem doradczym prezydenta, korygującym projekty ustaw sejmowych z punktu widzenia polityczno-prawnego. Dopuszczano możliwość istnienia partii opozycyjnych, z tym iż działalność ich „nie mogła ograniczać się tylko do negacji poczynań rządu, ale na mocy ustawy winny być wciągnięte do twórczej pracy w życiu parlamentarnym i w środowiskach, których interesy reprezentowały”⁴⁰. Ustrój rolny miał być oparty na dużych, samowystarczalnych gospodarstwach chłopskich. Właściciele rozparcelowanych majątków mieli otrzymać odszkodowanie. Koszty tak pojętej reformy mieli ponosić chłopi. Funkcjonowanie trzech sektorów gospodarki: państwowego, spółdzielczego i prywatnego miało się opierać na zasadzie równości praw.

³⁸ *Ojczyzna i doktryna*, tamże, nr 6, s. 9.

³⁹ *Nam się nie spieszy*, tamże, nr 5, s. 8.

⁴⁰ „Honor i Ojczyzna”, 1945, nr 11, s. 3—4.

W rękach państwa miał pozostać jedynie przemysł kluczowy. Domagano się nieograniczonej wolności zrzeszania się, wolności słowa, prasy, radia, zgromadzeń itp.⁴¹

Stosunkowo rzadko na szpaltach prasy antykomunistycznej poruszano problematykę filozoficzną, a jeśli, to w kontekście krytyki komunizmu. Marksistowskiej koncepcji człowieka imputowano, iż dąży do przekształcenia go w robota. („Dla nas człowiek to nie egzemplarz stadny, którego ponumerować trzeba w kołchozie, fabryce i pracą polityczną mobilizować do wydajniejszej pracy. Polsce potrzebny jest człowiek nowy, o ile nowością nazwiemy umiejętność przetworzenia potencjalnie ukrytych w człowieku wiekuiстых walorów ducha ludzkiego w aktualną żywą, aktywną rzeczywistość [...]. Człowiek taki, dążąc do rozwoju kraju i siebie, podporządkowuje się doświadczeniu pokoleń, tradycji, logice”⁴².) Miejsce i rolę jednostki w społeczeństwie określały wskazania R. Dmowskiego: „Jeżeli w budowaniu naszej przyszłości, na skutek lenistwa i tchórzostwa naszej myśli, bezładu w czynie, nie będziemy umieli znaleźć drogi wynikającej z naszego położenia i naszych potrzeb, jeżeli ulegając wpływom i podszeptom obcych, dobrowolnie pchniemy własną Ojczyznę w katastrofę, nie będziemy psioczyć na nikogo, sami będziemy za swój los odpowiedzialni”⁴³. Hasłem nawołującym do miłości chrześcijańskiej towarzyszyło pragnienie jak najszybszego zniszczenia komunizmu: „Pragniemy trzeciej wojny i chcemy, by rozpoczęła się jak najszybciej [...] wojny, która w błyskawicznym blasku siły atomowej zakończy historyczny proces tworzenia jednolitego świata zorganizowanego w oparciu o wzorce zachodnioeuropejskie. Pragniemy i modlimy się o wojnę, która przyniesie ostateczną zagładę moskiewskiego totalizmu, na którego gruzach zbuduje się nowy, wspólny świat”⁴⁴.

Wszystkie ugrupowania polityczne były zgodne natomiast, że Polska w nowych granicach winna być państwem narodowościowo jednolitym. Przekonanie o negatywnych konsekwencjach pozostawienia zwartych skupisk niemieckich i ukraińskich było powszechne. W stosunku do Niemców znalazło to wyraz w dekrete rządowym z 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej z ziem przyłączonych na zachodzie i północy. Jakkolwiek działania te były popierane przez społeczeństwo, sprawy narodowościowe na Ziemiach Odzyskanych stały się przyczyną napięć związanych z procesem weryfikacji ludności autochtonicznej i układem stosunków między ludnością napływową a miejscową. Generalnie słuszna polityka władz załamywała się na niższych szczeblach, czego następstwem niejednokrotnie były krzywdy wy-

⁴¹ *Nasze stanowisko*, „Agencja Polityczna Strop”, 1945, nr 3, s. 2.

⁴² *Tamże*, s. 3.

⁴³ *Pokój czy wojna*, „Z nami wszyscy”, 1946, nr 2, s. 4.

⁴⁴ *O wojnę ludów błagamy Cię, Panie*, „Głos Opozycji”, 1947, nr 44, s. 2.

rządzone polskiej ludności rodzimej. Polska racja stanu — pisała w sierpniu 1946 r. „Niepodległość” — wymaga natychmiastowego i bezwzględniego wysiedlenia Niemców oraz tych Polaków, którzy wysługiwali się Niemcom ze szkodą dla społeczeństwa polskiego. Zarzucano władzom, iż akcję weryfikacyjną prowadzą kierując się kryteriami politycznymi, tzn. w zależności od tego, czy dana osoba popiera PPR, czy nie, a nie uwzględnia się podstawy narodowej wobec Polski. Krytykowano bałagan organizacyjny. Z powodu braku środków transportowych nie opuszczali Polski nawet ci Niemcy, którzy dobrowolnie zgłaszali się na wyjazd. Pozostawianie dużej ich liczby na ziemiach polskich utrudniało likwidację podziemia pohitlerowskiego. Jak zeznał aresztowany kierownik komórki Wehrwofu w Nysie Jerzy Hans (b. komendant policji niemieckiej), podziemie to skoncentrowało swoją uwagę na działalności propagandowej, wywiadowczej i terrorystyczno-zbrojnej. Zadaniem propagandy było podtrzymywanie Niemców na duchu i nakłanianie, przy użyciu wszelkich dostępnych środków, do pozostania na tych ziemiach. Zakładano, iż obecna sytuacja polityczna wkrótce się zmieni na korzyść Niemców. Zbierano informacje obrazujące niewłaściwe traktowanie Niemców przez Polaków, nastroje panujące wśród ludności zamieszkałej na tych ziemiach, a także zawierające wiadomości *stricte* wywiadowcze i dotyczące dyslokacji jednostek wojskowych. Działalność dywersyjno-terrorystyczna sprowadzała się do dokonywania napadów na polskich osadników, aktów sabotażu w zakładach pracy itp.⁴⁵

Sprawom ukraińskim sporo miejsca poświęcała prasa WiN i endecka. Stosunkowo mało znajdujemy na jej łamach relacji z przebiegu walk UPA z oddziałami wojska i milicji. Rzadko omawiano akcje terrorystyczne UPA skierowane przeciw władzom i ludności polskiej. O ile warstwa faktograficzna była z reguły zgodna ze stanem faktycznym, to wnioski końcowe cechowały brak obiektywizmu i tendencyjne rozmijanie się z prawdą. Przykładem tego może być zapis wydarzeń zamieszczony na łamach „Z nami wszyscy”: „Bandy ukraińskie dokonały masowych zniszczeń polskich wsi w pow. sanockim. Spalono 35 wsi, ludność uciekła. Bandy są doskonale uzbrojone, dowódcami są z reguły oficerowie pochodzenia rosyjskiego. [...] Wojsko polskie używane jest nie do walk z bandami, lecz do celowego szykanowania i prześladowania ruskich chłopów”⁴⁶. Działania WP, KBW, WOP, MO i UBP w latach 1945—1946 nie doprowadziły do zlikwidowania podziemia ukraińskiego. Nastąpiło to dopiero w roku 1947, po tzw. akcji „Wisła” — masowym przesiedleniu ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne. W ramach „rozwiązania” kwestii ukraińskiej mieścił się dramat Łemków zamieszkałych na

⁴⁵ *Problem niemiecki na Ziemiach Odzyskanych*, „Niepodległość”, 1946, nr 11, s. 1—3.

⁴⁶ *Sytuacja na froncie ukraińskim*, „Z nami wszyscy”, 1946, nr 5, s. 13.

pograniczu polsko-ukraińskim. Redaktor „ABC młodych” zajął się analizą błędów popełnionych wobec ludności ukraińskiej. Jeden z nich wynikał z poczucia krzywdy wyrządzonej Polakom przez organizacje ukraińskie współpracujące z każdym wrogiem Polski. Ponieważ nacjonałiści ukraińscy mordowali Polaków, ci ostatni stosowali odwet. Ta polityka ślepego odwetu i zemsty nie odróżniała często osób winnych od niewinnych. Błąd drugi — to polityka porozumienia i współpracy za wszelką cenę, nawet z ugrupowaniami ukraińskimi odpowiedzialnymi za zbrodnie, rzeznie i napady oraz nieszczęścia ludności polskiej zamieszkałej w południowo-wschodnich rejonach Polski. (W latach 1944—1945 najpierw AK, a później WiN podejmowały próby nawiązania porozumienia i współpracy z UPA ⁴⁷.) Obie te koncepcje przywódcy endecji odrzucali jako błędne ⁴⁸.

Znacznie mniej liczna była mniejszość żydowska. Według danych Ministerstwa Administracji Publicznej, już po repatriacji z ZSRR w połowie 1946 r. sięgała ona 243 tys. ⁴⁹ Polityka władz zmierzała do adaptacji Żydów w Polsce. Powracających osiedlano głównie na Dolnym Śląsku. Szczególne miejsce w tworzeniu wrogich nastrojów zajmował antysemityzm. Zachodziło sprzężenie zwrotne między niechęcią wobec Żydów i wrogością wobec komunizmu. Ludzie żydowskiego pochodzenia zajmujący kierownicze stanowiska w aparacie bezpieczeństwa, administracji państwowej i władzach PPR budzili nieprzyjemne emocje. Obsesja antysemicka emanowała z większości artykułów prasy antykomunistycznej, zwłaszcza endeckiej: „Duża część Żydów zaopatrzona w polskie nazwiska i powierzchowny wygląd aryjski utrzymuje władzę w swoim ręku, tworzy partie uzależnione od siebie, niszczy życie gospodarcze, zwłaszcza własność prywatną, aby uzależnić od siebie naród; demoralizuje życie religijne, rodzinne, moralne, aby osłabić odporność i wolę narodu, terroryzuje ludność polską” ⁵⁰. W artykule *A co zrobiła i robi Rosja sowiecka?* autor dochodzi do wniosku, iż „polityka Rosji sowieckiej wobec Polski jest kierowana najwidoczniej przez ukryte siły wrogów Polski i Rosji. Komiwojazerowie siedzą na krzesłach ministerialnych i reprezentują in-

⁴⁷ Kontakty pomiędzy polskim i ukraińskim podziemiem miały jedynie charakter lokalny. Faktem jest, że nawiązano je wzdłuż całej granicy polsko-ukraińskiej z wyjątkiem niewielkich obszarów w rejonie Łemkowszczyzny, gdzie nie działały AK ani WiN. Współpraca, która osiągnęła szczyt pomiędzy majem 1945 a jesienią 1946 r., kiedy to WiN stanowił jeszcze siłę wojskową, osłabła jesienią 1946 i ustała całkowicie na wiosnę 1947 r. Por. J. Sztendera, *W poszukiwaniu porozumienia. Podziemie ukraińskie i polskie w latach 1945—1947 — współpraca pomiędzy UPA i WiN*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1985, nr 71, s. 153—177; K l u z, op. cit., s. 190.

⁴⁸ *Stosunek do Ukraińców*, „ABC młodych”, kwiecień 1946, s. 7—8.

⁴⁹ K. Kersten, *Polska 1944 — czerwiec 1956. Zarys wydarzeń politycznych*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1981, s. 69.

⁵⁰ *Nowa epoka*, „Z nami wszyscy”, 1946, nr 4, s. 9.

teresy polskie akurat tak samo, jak ci, którzy zwalczają faszystów w rodzaju Dmowskiego”⁵¹. Tymi komiwojażerami mieli być Żydzi, piastujący najwyższe stanowiska państwowe w ZSRR i w Polsce. Propaganda podziemia bazująca na emocjach społecznych poprzez tendencyjnie dobre wierszyki i teksty kształtowała nastroje nacjonalistyczne i antysemityczne, co w konsekwencji prowadziło również do szerzenia nastrojów antypaństwowych.

Główną siłą polityczną zwalczającą PPR było legalnie działające PSL, które w końcu maja 1946 r. liczyło ok. 800 tys. członków⁵². W powszechnym mniemaniu Mikołajczyk przybywał ze świata zachodniego z receptą na zmianę stosunków politycznych w Polsce. Podziemie zdawało sobie sprawę, że nie był on zwolennikiem komunizmu ani też linii Curzona, i na tych właśnie przesłankach budowano scenariusz walki z władzą ludową. Redaktorzy prasy podziemnej bardzo sceptycznie zapatrywali się na szansę ułożenia poprawnych stosunków polsko-radzieckich. Zarzucano Mikołajczykowi ugodowość, pójście na kompromis z komunistami w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, a przez to przyczynienie się do likwidacji rządu londyńskiego („Jaki ten rząd był, taki był, niejednemu się nie podobał, lecz był centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym dla Polaków w kraju i za granicą”⁵³). Wchodząc w skład TRJN Mikołajczyk oddał przysługę Anglii, a tym samym pozwolił Albionowi „umyc ręce w sprawie granic Polski”.

Analizując postawę Mikołajczyka, „Głos Opozycji” pisał: „Nie posadzamy go o złą wolę, przeciwnie, sądzimy, że był on przekonany, iż w ówczesnej sytuacji innych, lepszych wyjść nie było. Zarzucamy mu dwie rzeczy: błędy polityczne takiej miary, że dyskwalifikują go jako polityka rządowego — miękkość, ustępliwość, ugodowość w polityce międzynarodowej, zwłaszcza w stosunku do Anglii i Rosji, a więc wobec państw wyraźnie od nas silniejszych. Szacunku nie osiąga się uległością. Bo jeżeli nie zawsze można prowadzić samodzielną politykę, ponieważ mocarstwem się nie jest, to zawsze, w każdych okolicznościach można i należy prowadzić politykę godności narodowej, zgodnie z honorem państwa, które ma za sobą tysiącletnią kulturę i pełną chwały przeszłość polityczną”⁵⁴. Na czym polegać miała tak bardzo reklamowana opozycja ze strony Mikołajczyka? — zapytuje redaktor „Głosu Opozycji” — i odpowiada: niestety, na rzeczach małej wagi, na sprawach drugorzędnych, nie mających dla Polski istotnego znaczenia. Bo w sprawach głównych opozycji nie ma, przeciwnie, deklaruje się, ze skwapliwością godną lepszej sprawy, współdziałanie i lojalność wobec ZSRR⁵⁵. Dziwna jest tak-

⁵¹ *Tamże*, s. 10.

⁵² Kersten, *op. cit.*, s. 33.

⁵³ *Stosunek do Mikołajczyka*, „Głos Opozycji”, 1946, nr 6, s. 1—2.

⁵⁴ *Tamże*, s. 3.

⁵⁵ *Tamże*.

tyka Mikołajczyka — czytamy w artykule *Nam się nie spieszy* — który w tak ważnych sprawach, jak granice państwa, zerwanie konkordatu z Watykanem, nie odwołał się do decyzji „dołów”, głosował jednomyślnie za nowymi granicami. Natomiast w sprawie wyborów odwołuje się do „dołów”⁵⁶. Z drugiej strony brano w obronę Mikołajczyka, lansując tezę, iż „rząd warszawski nie powinien tępić opozycji politycznej, lecz ją popierać, jako jeden z elementów gry z Rosją. Istnienie w Polsce silnej opozycji byłoby argumentem dla „niemożliwości realizacji zadań rosyjskich”⁵⁷. Skuteczność działania opozycji miała przejawiać się w funkcji kontrolnej poczynań rządu. „Człowiek działający indywidualnie czy w układzie zbiorowym, pozbawiony kontroli innych ludzi, musi się załamać i zejść z właściwej drogi. Rząd złożony z aniołów, lecz pozbawiony kontroli, przekształca się w rząd szatanów [...]. Wszelkie próby kierowania Polakami bez ich kontroli nie dały nigdy i nie dają na dłuższą metę żadnych rezultatów z tego powodu, że naród polski posiada wyraźną osobowość moralną ukształtowaną w ciągu wieków, nie podda się obcemu systemowi i raczej zginie, niż ulegnie. Na inne rozwiązania nie ma w Polsce warunków”⁵⁸.

Organ Stronnictwa Narodowego „Biuletyn Informacyjny” w mutacji ściśle tajnej, adresowanej do prezesów zarządów powiatowych, zwracał uwagę na potrzebę dokładnego poznania ideologii, programu i historii ruchu ludowego: „Jest to ważne dlatego, że w przyszłości dojdzie do konfliktu między Polską ludową i narodową [...] to właśnie ruch ludowy jest predestynowany przez masonerię i żydostwo do ujarznienia Polski i podporządkowania jej planom budowy masońskich Stanów Europy”⁵⁹. Tak więc już nie komuniści, lecz ludowcy mieli być głównym przeciwnikiem endecji. Zakładano, że ludowcy z PSL usuną komunistów z rządów w Polsce. Zdecydowanie większym poparciem cieszyło się PSL wśród członków WiN. Propaganda tej orientacji nakłaniała do wstępowania do PSL bez ujawniania przynależności do WiN. Wydawnictwa takie, jak „Honor i Ojczyzna”, „Słowo Polski”, „Polska Niepodległa” i „Echa Leśne”, nawoływały czytelników do poparcia polityki Mikołajczyka: „Apelujemy do wszystkich ośrodków polskiej konspiracji, apelujemy do całego społeczeństwa, aby bez względu na różnice przekonań politycznych zapewnić w wyborach zwycięstwo PSL”⁶⁰. Występowano w obronie aresztowanych członków PSL. W tym celu Winowskie Komitety Walki z Bezprawiem atakowały PPR i UBP za rzekome szykanowanie peeselowców⁶¹.

⁵⁶ *Nam się nie spieszy*, „Z nami wszyscy”, 1946, nr 5, s. 13.

⁵⁷ *Rola opozycji*, „Głos Opozycji”, 1946, nr 5, s. 2.

⁵⁸ *Tamże*, s. 3.

⁵⁹ *Taktyka w stosunku do PSL*, „Biuletyn Informacyjny”, 1946, nr 5, s. 4.

⁶⁰ *Bez sztucznej mgły*, „Wolność”, 1946, nr 2, s. 2.

⁶¹ *Sytuacja polityczna*, „Echa Leśne”, 1946, nr 29, s. 1—2.

Zafascynowanie siłą państwa podziemnego i rządu londyńskiego prowadziło do pomniejszenia roli obozu demokratycznego (PPR, PPS, SL, i SD). Reakcyjna propaganda uważała, że w społeczeństwie polskim „jedno słowo przedstawiciela Londynu posiada większy ciężar gatunkowy od *exposé* premiera Osóbki-Morawskiego, a dwa paski kaprała spod Monte Cassino więcej dla młodego Polaka znaczą niż buława marszałka Roli-Żymierskiego”⁶². Likwidację rządu polskiego na obczyźnie pisma WiN oceniły następująco: „Polska podziemna raz jeszcze złożyła tym dowód myślenia konstruktywnego i realnego”⁶³. W pierwszej połowie lipca 1945 r. prasa antykomunistyczna zamieściła odezwę *Do narodu polskiego*, wydaną przez Radę Jedności Narodowej Delegatury Rządu. Komentarze, jakie na ten temat się ukazały, mówiły o tym, że z chwilą powstania nowego rządu w Warszawie i uznania go przez mocarstwa zachodnie kończy się możliwość legalnej walki, a powstaje problem jej kontynuowania w podziemiu. Z ubolewaniem przyjęto cofnięcie legitymacji politycznej i prawnej dla rządu londyńskiego; uważano, że tylko ten rząd przy poparciu mocarstw zachodnich byłby w stanie zapewnić Polsce należyte miejsce w świecie. Oceny zamieszczane w prasie antykomunistycznej wskazywały na to, iż partie polityczne związane z rządem emigracyjnym nie będą miały możliwości działania pod dotychczasowymi „firmami”, lecz będą musiały znaleźć miejsce w partiach uznanych oficjalnie. Rzecz jasna — pisał redaktor „Głosu Wolności” — PPR nie wchodzi tu w rachubę, elementy demokratyczne mają do wyboru PPS, SL i SD, grupy o charakterze prawicowym znajdują się w SP⁶⁴. Skoro rachuby związane z rządem emigracyjnym zawiodły, zaczęto liczyć na Polonię amerykańską i przy jej pomocy oddziaływać na rozwój sytuacji w Polsce. Na łamach „Ech Leśnych” zamieszczono memoriał Kongresu Polonii Amerykańskiej przesłany na ręce amerykańskiego sekretarza stanu J. Byrnesa. Zawarte w nim były: krytyka Jałty, żądanie cofnięcia uznania dyplomatycznego dla rządu w Polsce i przywrócenia stosunków z b. rządem polskim w Londynie, wezwanie do nakłonienia rządu brytyjskiego, aby odroczył demobilizację jednostek wojska polskiego do czasu, aż sytuacja polityczna umożliwi im powrót do „wolnej i demokratycznej Polski”⁶⁵.

Działalność propagandowa wspierana była przez podziemie zbrojne. Ogółem w latach 1944—1948 na terenie Polski istniały 1364 różne nielegalne organizacje polityczne i oddziały leśne o łącznej sile ok. 150 tys. ludzi, w tym ponad 30 tys. skupionych w bojówkach zbrojnych⁶⁶. W re-

⁶² „Polska Niepodległa”, 1946, nr 10, s. 3.

⁶³ *Polityka zagraniczna Polski*, „Knieja”, 1945, nr 2, s. 2.

⁶⁴ „Głos Wolności”, 1945, nr 7, s. 5.

⁶⁵ *Stanowisko Polonii amerykańskiej*, „Echa Leśne”, 1947, nr 37, s. 2.

⁶⁶ T. Walichnowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1980, s. 243.

zultacie terrorystycznej działalności podziemia zginęło w tamtych latach 10 tys. funkcjonariuszy MO, UBP i ORMÓ oraz żołnierzy KBW, WP i WOP, ponadto ok. 12 tys. członków PPR i pozostałych stronnictw obozu demokratycznego. Jeśli dodać do tego ok. 8 tys. poległych w walkach uczestników zbrojnego podziemia, okaże się, że walki bratobójcze pochłonęły w omawianym okresie ponad 30 tys. osób⁶⁷. Działalność antypaństwową prowadziły też grupy, które nie mogły, ze względu na stanowisko władz, lub też nie chciały znaleźć sobie miejsca w jawnym życiu politycznym: Stronnictwo Narodowe, PPS—WRN, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Niezależności Narodowej. W marcu 1946 r. zawiązały one Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej. Istniał on do stycznia 1947 r., kiedy to jego członkowie zostali aresztowani. Grupy te, podobnie jak WiN, zajmowały się głównie propagandą. Wypada stwierdzić, że w połowie 1946 r. struktury opozycyjne wobec władzy obejmowały ponad milion dorosłych ludzi⁶⁸.

O ile w początkowym okresie walki z władzą ludową propaganda podziemia gloryfikowała akcje terrorystyczno-zbrojne przeciwko przedstawicielom „reżimu komunistycznego”, to w późniejszym okresie w wyniku poniesionych strat modyfikowano taktykę walki. Analizując przyczyny niepowodzeń, przywódcy podziemia dochodzili do wniosku, że społeczeństwu polskiemu brak jest dostatecznego wyrobienia politycznego. Sytuację wewnętrzną i międzynarodową ocenia ono powierzchownie, często błędnie. Polacy nie zawsze potrafią wyciągać odpowiednie wnioski z lekcji historii. Po pierwszej porażce szybko się zniechęcają, pozostają bezradni i oczekują cudownego ratunku ze strony dalekich przyjaciół. Druga przyczyna tkwić miała w psychice Polaków, w głęboko zakorzenionej apoteozie czynu zbrojnego, przy równoczesnym lekceważeniu innych form walki, np. politycznej. Jesteśmy zdolni do bohaterских zrywów — pisała „Niepodległość” — a nie umiemy prowadzić mniej efektownej, ale co najmniej równie skutecznej, choć rozłożonej na dłuższy okres walki o cele nadrzędne dla narodu i państwa, o jego elementarne reguły ustrojowe⁶⁹. Zalecano przejście od walki zbrojnej do konfrontacji ideologicznej i politycznej. Nawoływano do wstępowania do partii bloku demokratycznego, gdyż „zamaskowani w szeregach PPR, PPS, SL, SD, Związkach Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej itp. przetrwacie krytyczne chwile. Na zewnątrz czerwoni, a w duszy i sercu nadal biało-czerwoni”⁷⁰. Destrukcyjna w aparacie władzy i partiach z nią związanych, kompromito-

⁶⁷ W. Góra, *Walki klasowe w Polsce i zmiany w układzie sił politycznych w latach 1944—1948*, [w:] *O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944—1948*, Warszawa 1982, s. 29.

⁶⁸ Kersten, *op. cit.*, s. 50.

⁶⁹ *Aktywność czy bierny opór*, „Niepodległość”, wrzesień 1946, s. 1—2.

⁷⁰ *Tamże*, s. 2.

wanie i dezawuowanie jej poczynań miało w konsekwencji spowodować jej rozkład od wewnątrz. Rachuby na wybuch wojny coraz bardziej się oddalały. Zachód bardziej interesowały polski węgiel i bekon oraz inne towary aniżeli zagadnienie, kto pozostanie u steru władzy w Polsce: Mikołajczyk czy Gomułka. Pozostawała więc taktyka „długiego marszu”, aby okres „przejściowy” przebyć z jak najmniejszymi stratami. Przed rodzicami i wychowawcami stawiano zadanie wychowania młodzieży w duchu antykomunistycznym. „Bliższa jest nam kultura zachodnia i do niej ciężać będziemy — pisała „Niepodległość” — ale podobnie jak za ruble, tak i za żadne dolary czy funty ginąć nie mamy zamiaru. Wśród gigantycznych zmaganiał Wschodu i Zachodu musimy wybierać ciągle drogę pośrednią, jak najlepszą i najkorzystniejszą dla całego narodu, a nie tylko dla niektórych partii”⁷¹. Zasada złotego środka, próby wygrywania rozbieżności między Wschodem a Zachodem, mistyczna wiara w nadejście lepszych czasów dla podziemia, karmienie społeczeństwa iluzjami — to główne atuty propagandowe podziemia. Prasa endecka zalecała również unikanie akcji zbrojnych: „Bojówki powinny być użyte tylko w ostateczności, w wypadku wyraźnego zagrożenia, odbicia aresztowanych względnie likwidacji szczególnie niebezpiecznych demokratów. [...] Głównie chodzi nam o zorganizowanie ruchu, stworzenie siły, wyszkolenie i pozyskanie ludzi. Każdy członek podziemia będzie użyty w odpowiednim czasie”⁷².

Szczególne nasilenie antykomunistycznej propagandy zanotowano w okresie referendum ludowego i wyborów sejmowych. Były to ówczesnie najważniejsze wydarzenia polityczne. Przedmiotem krytyki ze strony podziemia stała się sama koncepcja referendum, a zwłaszcza poruszane w nim kwestie. Miały one — twierdzono — tak oczywisty charakter dla społeczeństwa polskiego, że głosowanie jest zbędne. Zarzucano władzom, że postawione w referendum trzy pytania nie wyczerpują najważniejszych zagadnień politycznych kraju. Zdaniem prasy WiN, należało uwzględnić takie sporne problemy, jak celowość dalszego stacjonowania wojsk radzieckich na terytorium Polski, stosunek społeczeństwa polskiego do komunizmu oraz do wschodnich granic Polski⁷³. W referendum ludowym WiN zaleciło swym członkom i sympatykom głosować „nie” na dwa pierwsze pytania, tj. dotyczące zniesienia Senatu oraz utrwalenia stanu wprowadzonego przez reformę rolną i nacjonalizację przemysłu. Stanowisko powyższe wynikało z akceptacji ustroju kapitalistycznego, zawartej w programie Rady Jedności Narodowej z 15 marca 1944 r.⁷⁴ Wprawdzie w prasie WiN brak było bezpośrednich ataków na

⁷¹ *Tamże*, s. 4.

⁷² *Nasze właściwe zadania*, „Biuletyn Informacyjny”, 1946, nr 5, s. 7.

⁷³ „Honor i Ojczyzna”, 1946, nr 5, s. 3.

⁷⁴ Kluz, *op. cit.*, s. 245—254.

reformy społeczno-ekonomiczne, ale wynikało to z taktyki walki politycznej; gdyby WiN prowadziła otwartą walkę z obozem lewicy pod hasłami o charakterze klasowym (np. cofnięcie reformy rolnej, reprzywatyżacja wielkiego kapitału), szybko straciłaby poparcie części narodu, zwłaszcza wsi polskiej. Stąd też usiłowano jedynie budzić w społeczeństwie wątpliwości co do trwałości przeprowadzanych reform, możliwości odbudowy zniszczeń wojennych bez pomocy Zachodu. Nawoływano także do biernego oporu i przyjmowania postawy wyczekującej. Prasa endecka zalecała głosowanie „3 × nie”, ponieważ dwa pierwsze pytania aprobeować miały „chaos, anarchię i bałagan”. Stronnictwo Narodowe utrzymywało, iż głosowanie „tak” dawałoby rządowi dodatkowe atuty w realizacji reform społecznych, zwłaszcza kolektywizacji wsi i upaństwowienia wszelkich dóbr prywatnych, słowem, pomogłoby doprowadzić kraj do takiego stanu, jaki „istnieje w Rosji sowieckiej”. Trzecie pytanie — pisał „Głos Opozycji” — nie wymaga zastanowienia: „Od oenerowca do peperowca, wszyscy Polacy jak jeden mąż są jednomyślni w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Tu już nie ma wątpliwości, że głosujemy »tak«”⁷⁵.

A jednak wątpliwości były. Koronnymi argumentami za „nie” były: obawa, że reformy doprowadzą do „sowietyzacji” Polski⁷⁶, oraz przekonanie, iż pytanie w sprawie granicy na Odrze i Nysie wysunął „komitet sowiecki, a nie rząd polski”⁷⁷. Konkluzją tych rozważań był wniosek, że referendum powinno zostać zbojkotowane albo należy głosować trzy razy „nie”: „Ostrzegamy przed pozostawieniem swobody filozofowania na ten temat masom. Trzeba dać hasło, trzeba rzucić zew, póki jeszcze czas. Polacy, w dniu 30 czerwca 1946 r. nie opuszczajcie swoich domów, niech lokale wyborcze świecą pustkami”⁷⁸. W przededniu referendum na ulicach Warszawy i innych miast Polski pojawiły się samochody ciężarowe obwieszone hasłami PSL nawołującymi do głosowania „nie” na pierwsze pytanie. Największą liczbę plakatów i ulotek propagandowych nawołujących do głosowania „nie” na pierwsze i drugie pytanie zanotowano w woj. białostockim. Towarzyszyły temu ostrzeżenia, że „za zniszczenie afisza grozi śmierć”. W okresie referendum podziemie zbrojne zamordowało 68 członków komisji obwodowych, zniszczono kilkadziesiąt lokali wyborczych⁷⁹. W wielu miejscowościach podziemie groziło karą śmierci osobom, które wezmą udział w głosowaniu, zaś sołtysów, którzy organizowali mieszkańców wsi do manifestacyjnego głosowania, bito i za-

⁷⁵ „Głos Opozycji”, 1946, nr 48, s. 5.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ „Głos Jedności Polskiej”, 1946, nr 10, s. 2.

⁷⁸ „Głos Opozycji”, 1946, nr 48, s. 6.

⁷⁹ CA KC PZPR, 295/IX-384, s. 96. Sprawozdanie z przeprowadzonego referendum.

mykano w bunkrach leśnych. W wyniku tych działań w powiecie łomżyńskim w referendum wzięło udział tylko 40% uprawnionych⁸⁰.

Wyniki referendum — jakkolwiek pozytywne dla Bloku Demokratycznego⁸¹ — wskazywały na istnienie poważnych jeszcze wpływów legalnej opozycji i kontrrewolucyjnego podziemia w społeczeństwie polskim. Podziemie nie chciało przyjąć do wiadomości poniesionej porażki. „Niepodległość” pisała, że — zgodnie z jej przewidywaniami — wyniki referendum zostały sfałszowane przynajmniej w 60%, z wyjątkiem Krakowa, gdzie „fałszerstwo” było najmniejsze, dochodząc do 20%. Według danych podziemia, na „nie” głosowało ok. 80% wyborców⁸². Na łamach prasy opozycyjnej szeroko pisano o proteście PSL, które domagało się unieważnienia wyników referendum. Odpowiadając na zarzuty PSL, generalny komisarz Głosowania Ludowego Waław Barcikowski stwierdził, iż protest ten ma charakter polityczny, bowiem „chodzi tutaj o podważenie zaufania do doniosłego aktu państwowego nie tyle na podstawie faktów stwierdzonych nadużyć, ile raczej przez krytykę samych podstaw, na których oparto głosowanie ludowe”⁸³.

Przygotowując się do ostatecznej rozgrywki z władzą ludową, podziemie nie dopuszczało nawet myśli o możliwości przegrania wyborów. Oto co na ten temat pisał redaktor „Ech Leśnych”: „Jak wiemy, wolne wybory nie są wcale na rękę naszym Osóbkom, więc starają się oni za wszelką cenę przynajmniej odwlec jak najdalej niechybną dla nich katastrofę. Jednak sytuacja polityczna jest już tak dojrzała, że sam Osóbka był zmuszony na obradach Rady Naczelnej PPS ogólnikowo wyznaczyć termin wyborów w Polsce na jesień 1946 r. Czy ta jesień dla Osóbki nastąpi w kwietniu, maju czy czerwcu — zobaczymy. Jedno jest pewne, że kiedykolwiek nastąpi, będzie czarną jesienią dla sługusów Moskwy”⁸⁴. Niektórzy redaktorzy prasy antykomunistycznej z góry zakładali, że wybory zostaną sfałszowane. „Jesteśmy — pisano w piśmie „Honor i Ojczyzna” — w posiadaniu oryginalnych instrukcji KC PPR omawiających sposoby i środki, za pomocą których należy fabrykować odpowiedzi »tak«. Dokumenty te zostaną w odpowiednim czasie opublikowane”⁸⁵.

⁸⁰ H. Majecki, *Początki władzy ludowej na Białostocczyźnie 1944—1947*, Lublin 1967, s. 134.

⁸¹ Referendum ludowe, które odbyło się 30 czerwca 1946 r., miało odpowiedzieć na trzy następujące pytania: 1) Czy jesteś za zniesieniem senatu? 2) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? 3) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

⁸² *Wyniki referendum*, „Niepodległość”, lipiec 1946, s. 5.

⁸³ CA KC PZPR, 295/IX-384, s. 131. Sprawozdanie generalnego komisarza Głosowania Ludowego z przebiegu referendum.

⁸⁴ *Jeszcze o wyborach*, „Echa Leśne”, 1946, nr 9, s. 1.

⁸⁵ *W sprawie wyborów*, „Honor i Ojczyzna”, 1946, nr 6, s. 2.

W wytycznych ideowych z 15 września 1945 r. WiN sformułował swój stosunek do wyborów następująco: „Żądamy, aby wybory poprzedzone zostały likwidacją UBP, KBW i ORMO; powszechną amnestią dla więźniów politycznych; wprowadzeniem szerokich swobód obywatelskich; wycofaniem z kraju obcych wojsk”⁸⁶. Głosować miano na listy PSL, jako jedyne stronnictwa nie opanowane przez komunistów, natomiast tam, gdzie takich list nie będzie — na listy „dzikie”. Jeżeli zaś nie będzie jednych i drugich, oddawać miano głosy nieważne⁸⁷. Liczono na udział obserwatorów z USA i W. Erytanii; tematowi temu poświęcone były m.in. artykuły *Dwie noty* i *Obserwatorzy niepotrzebni*⁸⁸. Taktyka podziemia endeckiego sprowadzała się do udzielenia poparcia temu stronnictwu politycznemu, które „idzie do wyborów oddzielnie od bloku lubelskiego”. Głosowanie na PSL miało oznaczać dezaprobatę dla komunistycznych rządów w Polsce. Kwestionowano legitymację prawną rządu polskiego do przeprowadzenia wyborów, lansując tezę, iż takie uprawnienia ma tylko rząd przebywający w Londynie. Popierając czynnie opozycję legalną — pisano w „Biuletynie Informacyjnym” — „nie powinniśmy zbyt angażować się w jawne akcje polityczne, ani też marnować energii dla zwycięstwa tych partii, które w niedalekiej przyszłości będą naszym najgroźniejszym przeciwnikiem. Naszym obowiązkiem pozostaje zawsze „budowanie siły ruchu narodowego i przygotowanie się do odbudowy państwa na zasadach narodowych”⁸⁹.

Wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego przeprowadzone 19 stycznia 1947 r. przesądziły o ostatecznym zwycięstwie bloku demokratycznego, który uzyskał 80,1% wszystkich głosów. I tym razem podziemie i opozycja, nie mogąc pogodzić się z przegraną, twierdziły, że wyniki wyborów zostały sfalszowane. Pisała o tym szeroko prasa antykomunistyczna, zaliczając do najczęściej powtarzających się rzekomych nadużyć: masowe skreślenia ze spisów wyborców osób opozycyjnie nastawionych do władzy, uniemożliwienie wyborcom sprawdzenia spisów i przyjęcia reklamacji osób pominiętych na listach wyborczych, zamianę urn wyborczych, fałszowanie wyników głosowania przez wniesienie do protokołu liczb narzuconych przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa lub kierowników wojskowych grup ochronno-propagandowych. Informację najbardziej sensacyjną — mającą pochodzić od samego Mikołajczyka — zamieścił „Orzeł Biały”. Wynikało z niej, że komuniści w tajnym sprawozdaniu do Stalina poza wynikiem ogłoszonym oficjalnie podali rezultat rzeczywisty, który dawał PSL 84% głosów⁹⁰.

⁸⁶ „Orzeł Biały”, 1946, nr 6, s. 2—4.

⁸⁷ Kluz, *op. cit.*, s. 111.

⁸⁸ „Honor i Ojczyzna”, 1946, nr 8, s. 3.

⁸⁹ *Taktyka przedwyborcza*, „Biuletyn Informacyjny”, 1946, nr 5, s. 3—4.

⁹⁰ „Orzeł Biały”, 1947, nr 27, s. 2.

Przedmiotem szczególnie zacieklej ataków prasy podziemnej byli przywódcy Polski, Związku Radzieckiego, funkcjonariusze bezpieczeństwa i aktywiści PPR. Dewizą WiN i innych ugrupowań podziemia było: „Tłuc bolszewickie draństwo, tłuc komunistów, plemię wraże, gdzie się tylko ich ślad ukaże. Dławić ich jak w kowalskim miechu, nie dać im dojść do oddechu, wykręcać gnaty, łamać kości, bez miłosierdzia, bez litości”⁹¹. Propaganda podziemia usiłowała wmówić społeczeństwu polskiemu, iż rząd polski jest całkowicie uzależniony od Stalina. Bierut i Osóbka-Morawski mają jakoby ściśle określone „pełnomocnictwa Moskwy”, których przekroczenie musi spowodować radziecką interwencję. Oto ówczesny wierszyk, jeden z wielu podobnych krążących po kraju; Stalin mówi do Bieruta:

Śłuchaj Bierut, mówię tobie, że jak nie chcesz leżeć w grobie,
Rozkaz przeze mnie wydany siej mig ma być wykonany.
Ja wyniosę cię na górę, okiem mrugniesz, zedrę skórę.
Musisz Polskę trzymać srogo, moje Żydy ci pomogą.
Żydy muszą tam być wszędzie, w wojsku, w handlu, na urzędzie⁹².

Kompromitowanie rządu i jego przedstawicieli było jedną z metod dyskredytowania władzy ludowej. Najczęstszym sposobem było pomawianie o wykorzystywanie stanowisk do czerpania korzyści majątkowych oraz zarzucanie braku kompetencji. Bierutowi i Osóbce-Morawskiemu przypisywano „szpiegostwo” na rzecz ZSRR, Roli-Żymierskiemu przypominano zakup we Francji masek przeciwgazowych nie nadających się do użytku, zaś Gomułce zarzucano zaopatrywanie się w kwiaty pochodzące ze szklarni pod Toruniem⁹³. Nie brakowało też inwektyw pod adresem pozostałych członków rządu, których określano mianem „chuliganów”. Miejmy jeszcze trochę cierpliwości — pisał redaktor „Ech Leśnych” — a przetrwamy naszych „rządzących”⁹⁴. Próbowano za wszelką cenę ośmieszyć przyjazne stosunki między rządami polskim i radzieckim. Komentarze na ten temat raziły jednostronnością i brakiem obiektywizmu. Po każdej wizycie delegacji polskiej na Kremlu — pisała „Niepodległość” — następowała seria wzruszających komunikatów, artykułów i przemówień, z gorącymi zapewnieniami o wzajemnej dożgonnej miłości obydwo narodów, niesłychanie korzystnych umowach gospodarczych czy dostawach żywności: „Komedie te są obliczone przede wszystkim na wywołanie odpowiedniego wrażenia na Zachodzie. Mniej się myśli o społeczeństwie polskim, słusznie przewidując, że nie da się ono nabrać na podobne kawały”⁹⁵. Wizyty delegacji rządu polskiego w Moskwie mają

⁹¹ *Nasza ankieta*, „Honor i Ojczyzna”, 1945, nr 9/10, s. 8.

⁹² *Wybory i wojna*, tamże, nr 11, s. 7—8.

⁹³ *Tamże*, s. 9—10.

⁹⁴ „Echa Leśne”, 1946, nr 12, s. 2.

⁹⁵ *Obiecanki cacanki*, „Niepodległość”, czerwiec 1946, s. 3.

charakter „odpraw”, podczas których Bierut, Osóbka-Morawski i Żymierski podpisują wcześniej przygotowane komunikaty⁹⁶. O słabości rządów komunistycznych w Polsce miało świadczyć stwierdzenie: „Poza rogatkami miast rządzi las, a w miastach opozycja”⁹⁷. Usiłowano zlekceważyć apele Bieruta, Gomułki i innych przywódców o zwiększenie wydajności pracy, o masowy udział we współzawodnictwie. Pomimo tych nawoływań — pisały gazetki podziemia — dyscyplina pracy pozostawia wiele do życzenia. Strajkować nie można, a mimo to robotnicy zaniedbują pracę. We wrześniu 1947 r. w przemyśle węglowym zatrudniającym 143 tys. górników codziennie nie przychodziło do pracy ok. 40 tys. osób. W przemyśle hutniczym, w którym pracowało 84 tys. osób, dzienna absencja sięgała 8 tys. hutników⁹⁸. Liczby te były znacznie przesadzone, aby podkreślić rozdziew między postulatami kierownictwa państwowego a stopniem ich realizacji przez społeczeństwo. Pomawiano władzę o chęć biologicznego wyniszczenia narodu. Wszystkie plagi społeczne, jak alkoholizm, prostytutka, rozwody, przerywanie ciąży, kradzieże, rozboje, choroby weneryczne, gruźlicę itp., przypisywano komunistycznej władzy w Polsce⁹⁹.

W pierwszych latach istnienia władzy ludowej w Polsce występowały ogromne trudności gospodarcze, wynikające głównie ze zniszczeń wojennych. Szczególnie ciężka była sytuacja materialna ludności, realne płace sięgały 20—40% przedwojennych. Przydziały kartkowe nie były w pełni realizowane, brakowało wielu podstawowych artykułów żywnościowych. Na skutek załamania się akcji świadczeń rzeczowych w wyniku zbiorów o 28% niższych, niż zakładano, na skutek opóźnienia w dostawach UNRRA od listopada 1946 r. wzrost realnych zarobków robotników został zahamowany, co skwapliwie wykorzystywało podziemie do kampanii antyrządowej. Czasopisma antykomunistyczne winę za ten stan rzeczy przypisywały władzy, dowodząc, iż „obniżenie poziomu materialnego obywateli leży w interesie rządu. Wiadomo bowiem, że żaden urzędnik lub robotnik nie może zarobić legalnie tyle, aby mógł żyć, więc kradnie. Rząd nie robi faktycznie nic, aby zwalczyć szaber i przekupstwo, gdyż chce zrobić z każdego złodzieja, aby mieć potem wszystkich w rękach. Każdego niewygodnego można usunąć w każdej chwili pod pozorem nadużyć”¹⁰⁰.

Obiektem zaciekłych, a zarazem złośliwych ataków byli funkcjonariusze bezpieczeństwa i milicji. Analizując materiały poświęcone temu zagadnieniu, można ustalić pewien schemat propagandowy. Wszystkie in-

⁹⁶ *Tamże*, s. 4.

⁹⁷ *Cyrk Radkiewicza*, „Głos Opozycji”, 1946, nr 55, s. 4—5.

⁹⁸ „Puszcza szumi”, wrzesień 1947, s. 4.

⁹⁹ „Niezawisłość”, listopad 1946, s. 3.

¹⁰⁰ *Prosto z mostu*, „Niepodległość”, grudzień 1946, s. 6.

formacje ogniskowały się wokół następujących spraw: aparat bezpieczeństwa jest „w rękach sowieckich” narzędziem niszczenia polskości, stąd też w organach tych pracują „zdrajcy narodu polskiego”, których należy z całą bezwzględnością likwidować; w organach bezpieczeństwa i milicji pracują elementy sadystyczne, volksdeutsche, konfidenci gestapo, pałający nienawiścią do wszystkiego, co polskie¹⁰¹.

Nie przeszkadzało to redaktorowi tygodnika „Honor i Ojczyzna” chęć się tym, iż jego organ „jest obowiązującą lekturą” wszystkich funkcjonariuszy MBP. „Wobec stwierdzenia jednak zbyt silnego wpływu pisma na psychikę urzędników Radkiewicz ograniczyć miał kolportaż do grona oficerów od naczelnika wydziału wzwyż”¹⁰². Usiłowano zastraszyć funkcjonariuszy MBP i członków PPR, przedrukowując wysłane pod ich adresem ostrzeżenia, groźby, „akty oskarżenia”, „wyroki śmierci”. Oto jeden z takich tekstów: „Słuchajcie, panowie czerwoni, jak was partyzantka AK goni. Przed głosowaniem dostałeś śledzia na smak, żebyś napisał 3 × Tak. A po głosowaniu pójdziesz na hak”¹⁰³. Rozpowszechniano wiadomości mogące wzbudzić niepokój wśród aktywistów PPR, funkcjonariuszy UBP i MO, a zwłaszcza ich rodzin. Instrukcje kierownictwa centrali WiN zalecały także redaktorom antykomunistycznych gazetek, aby zamieszczane wiadomości niekoniecznie były prawdziwe, miały jednak cechy prawdopodobieństwa (np.: kartoteka członków PPR i oficerów UBP została przekazana na Zachód przy okazji wyjazdu do Londynu peperowskiego ministra; polskich komunistów wywozi się do ZSRR na przeszkolenie, skąd nigdy nie wracają. Przypadki aresztowania szeregowych członków PPR za przestępstwa popolite komentowano: „za obronę polskości”). W prasie antykomunistycznej publikowano sfałszowane dokumenty, należące przekomu do władz PPR, z których wynikało, że komuniści dążą do przekształcenia Polski w republikę Związku Radzieckiego¹⁰⁴. „Niepodległość” opublikowała tekst uchwalonej rzekomo przez aktyw PPR w Tarnowie rezolucji, z której wynikało, że wszyscy sekretarze powinni podać się do dymisji w przypadku niezrealizowania postulatów „aresztowania wszystkich czołowych osobistości PSL i rozpoczęcia tępienia reakcjonistów drogą tajną, zza płota”¹⁰⁵. Znanym z aktywności działaczom PPR przypisywano zmyślane przestępstwa i czyny niemoralne, aby poderwać ich autorytet i zniechęcić do dalszej pracy. Obowiązywał schemat: nazwisko niekiedy fikcyjne, brak dokładnego adresu, opis przestępstwa kryminalnego. Wszystko po to, aby nie było można informacji zweryfikować. Wszystkie te działania miały doprowadzić do zaniechania pracy na rzecz Polski Ludowej.

¹⁰¹ *Tacy ludzie pracują w bezpieczeństwie*, tamże, czerwiec 1946, s. 8.

¹⁰² *Ofensywa kłamstwa*, „Honor i Ojczyzna”, 1947, nr 25, s. 6.

¹⁰³ Tamże, 1946, nr 12, s. 3.

¹⁰⁴ *Polskie wesole miasteczko*, „Niepodległość”, 1946, nr 17, s. 1—2.

¹⁰⁵ Tamże, nr 5, s. 2.

Podziemie nie omieszczało wykorzystać każdej nadarzającej się okazji do dyskredytacji komunizmu i Związku Radzieckiego. Sprawa katyńska została przedstawiona na podstawie niemieckiej wersji wydarzeń. Uważano jednak, że źródła niemieckie podały wyolbrzymioną liczbę zamordowanych oficerów polskich. Dokonując tak straszliwego odkrycia — pisała prasa antykomunistyczna — Niemcy mieli do wyboru: albo zataić zbrodnię, albo podać po raz pierwszy prawdziwy fakt i tym samym stworzyć złudzenie, że wszystko, co pisze ich propaganda, jest prawdą. W ten sposób zamiast hitlerowcom „przypisano” zbrodnię katyńską — bolszewikom¹⁰⁶. Wiele miejsca gazetki antykomunistyczne poświęcały analizie politycznych aspektów Powstania Warszawskiego. Redaktorzy podziemia polemizowali z ocenami zamieszczanymi na ten temat na łamach prasy rządowej. Względy natury politycznej i ideologicznej, a nie militarnej miały zadecydować o tym, że w dniu wybuchu powstania czołgi radzieckie wycofały się z przedpola Warszawy: „Jak to się stało, że czołgi Modela zdołały odepchnąć niezwyciężoną krasną armię? Możemy sobie wyobrazić, jaką zdumioną minę miał pruski generał, gdy zobaczył przed sobą opuszczone rosyjskie pozycje. Fakt pozostaje faktem, że w dniu wybuchu powstania wojska sowieckie cofnęły się po raz pierwszy i ostatni od Stalingradu. I to właśnie pod Warszawą”¹⁰⁷. Publicystę „Dziennika Polskiego” J. A. Szczepańskiego określano ironicznym mianem „pisatiela”, ponieważ krytycznie ocenił „akowską koncepcję stania z bronią u nogi”. Oczywiście — pisał redaktor „Niepodległości” — absurdem byłoby wywołanie powstania w 1942 r., jak do tego zachęcały ulotki sowieckie, ale w 1944 r. wszystkie oddziały AK wydatnie pomagały Armii Czerwonej. Atakowały wroga, wyszukiwały miejsca przepraw, dawały informacje i ubezpieczenia, walczyły z podziwu godną dzielnością, dopóki nie zostały rozbrojone i wysłane na Syberię”¹⁰⁸. Redaktorzy podziemia podjęli próbę przerzucenia odpowiedzialności za upadek Powstania Warszawskiego na Związek Radziecki.

Nie brak też było publikacji wyrażających hołd dla bohaterskiej postawy ludności stolicy. Fakt, że powstanie trwało 63 dni bez dostatecznego zaopatrzenia w broń i żywność — pisały „Sprawy Polskie” — wystawia chlubne świadectwo żołnierzowi polskiemu. Jeśli obronę Warszawy zestawimy z obroną innych miast czy stolic europejskich, np. Wiednia, Berlina, Budapesztu, gdzie dobrze uzbrojone armie walczyły zaledwie przez kilka dni, Powstanie Warszawskie było najwyższym rodzajem bohaterstwa i poświęcenia. Warszawa wykazała światu, że nie ma takiej ceny, której by Polska nie zapłaciła za swoją wolność, a Warszawa dała cenę najwyższą — zniszczono olbrzymie dobra materialne i kulturalne,

¹⁰⁶ *Zbrodnia katyńska*, „Myśl Niezależna”, 1945, nr 13, s. 1—2.

¹⁰⁷ *Wyższa strategia*, „Niepodległość”, wrzesień 1946, s. 4.

¹⁰⁸ *Tamże*.

zginęły dziesiątki tysięcy najlepszych synów, setki poszły na poniewierkę”¹⁰⁹.

Wiosną 1945 r. z uwagą śledzono przebieg procesu moskiewskiego szesnastu przywódców Polski Podziemnej. Wśród aresztowanych znajdowali się: delegat rządu J. S. Jankowski, gen. L. Okulicki, przewodniczący RJN K. Pużak i przywódcy stronnictw politycznych. 21 czerwca zapadł wyrok skazujący większość z nich na kary więzienia. Relacje z tego procesu w prasie podziemnej oparte były na doniesieniach prasy zagranicznej, najczęściej brytyjskiej.

*

Przegląd podstawowych tez programowych kontrrewolucyjnego podziemia, lansowanych na łamach prasy antykomunistycznej w latach 1945—1947 dowodzi, iż głównym jej celem było zahamowanie procesu przeobrażeń społeczno-politycznych i ekonomicznych, a w konsekwencji obalenie władzy ludowej. Różnorodne działania propagandowe popularyzowane na łamach gazetek antykomunistycznych miały na celu sianie w społeczeństwie niezadowolenia, podważanie słuszności programu głoszonego i realizowanego przez władzę ludową, przekonania o trwałości tej władzy, a zarazem akcentowanie legalności polskich władz przebywających w Londynie oraz umacnianie wiary w realność ich powrotu do kraju. Propaganda antykomunistyczna, podtrzymując napięcia wewnętrzne w kraju oraz inspirując społeczeństwo do postaw opozycyjnych wobec władz i ustroju, dostarczała motywacji i instruktaży do kontynuowania działalności przez podziemie polityczne. Permanentne publikowanie jednostronnych informacji służyło kształtowaniu negatywnych postaw społeczeństwa wobec władz, komunizmu i Związku Radzieckiego. Bogactwo i różnorodność form i metod dywersji propagandowej spotykamy zwłaszcza w prasie WiN: od tradycyjnej postaci antykomunizmu — bezpośredniego ataku, nie zakamuflowanego zwalczania ideologii komunistycznej do pozornego obiektywizmu. Oprócz akcji zbrojnych przeciw władzy ludowej, głoszenia nienawiści wobec ZSRR, stosowano też metody rzekomo świadczące o wysiłkach zmierzających do porozumienia ze Związkiem Radzieckim i rządem w Polsce. „To Rosja odtrąciła tę chęć współpracy i zgody między obydwu narodami, spychając wszystko, co w Polsce niezależne, z powrotem w konspirację, a tolerując tylko tych, którzy ugięli się przed nią i działali pod jej dyktandem” — głosiła deklaracja WiN. Podziemie (a wraz z nim prasa antykomunistyczna) przeceniało poparcie udzielone mu przez zachodnie mocarstwa, złudne też okazały się rachuby na konflikt między nimi a ZSRR. Słabość sił opozycji i podziemia po-

¹⁰⁹ W pierwszej rocznicy Powstania Warszawskiego, „Sprawy Polskie”, 1945, nr 41, s. 1—2.

legała na ich rozbiciu i wewnętrznych sprzecznościach, przede wszystkim wszakże na braku realistycznej koncepcji programowej. Zmęczonemu wojną i okupacją narodowi nie potrafiły one zaofiarować konstruktywnej wizji przyszłości, poza obietnicą nowej wojny pomiędzy Związkiem Radzieckim a Zachodem, a więc nowe cierpienia. W propagandowej walce politycznej i ideologicznej prasa antykomunistyczna odgrywała pierwszoplanową rolę. Zdawali sobie z tego sprawę redaktorzy podziemia. „Strażnica Sumienia” pisała: „Broń konwencjonalna niszczy materialnie. Skutek takiego działania jest mniej lub więcej krótkotrwały. Przeciwnik otrząsa się z niego i szybko wraca do równowagi. Propaganda działa odwrotnie — tocząc jak robak, powoli, niepostrzeżenie, systematycznie zatruwa umysł ludzki, paraliżuje wolę, a w następstwie obezwładnia ciało”¹¹⁰.

¹¹⁰ *Alarm*, „Strażnica Sumienia”, 1945, nr 1, s. 1—2.